Nr. 183. | Należytość pocztową opłacono gotówką. | Lwów, sobota 6 sierpnia 1921. | Rok IV.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie 185 Mk., z dostawą do domu 195 Mk., na prowincyi 200 Mk., za granicą 350 Mk.

CENA OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenia miejscowe i zamiejscowe 1 wiersz nonpareil. 10 Mk. Nadesłane 30 Mk., Nekrologia 25 Mk., Na pierwszej kolumnie 80 Mk., Przed kroniką 60 Mk., Po kronice i komunikaty 50 Mk., Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 4 Mk.

Cała stronica 10,000 Mk., pół stronicy 5.000 Mk., cała stronica pierwsza (pod nagłówkiem) 20.000 Mk., jedna szpalta na pierwszej stronicy 10.000 Mk. — Paski na kolumnach tekstowych po cenie „Nadesłanego".
Ogłoszenia na niedzielę i święta o 50 proc. drożej. (Numery Dziennika Lud. są antidat.).

Adres Red. i Adm. Lwów, Sykstuska 21. — Tel. Nr. 24.

Cena pojedyn. egzem. na całym obszarze Polski 10 Mk.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. | CZEK P. K. O. Nr. 142.176. | REDAKTOR NACZELNY ARTUR W. HAUSNER

Niebezpieczeństwo nowych rozruchów na Śląsku.

Pod szubienicą.

Gdy w dniu 5 sierpnia 1863 pięciu członków powstańczego Rządu Narodowego z Romualdem Traugutem na czele, zawisło na moskiewskiej szubienicy, zdawało się, że to już koniec.

Zdawało się, że nadaremnie spłynęła krew, w której potokach przemoc obcego żołdactwa utopiła szereg zbrojnych porywów narodu ku życiu i wolności. I zaczęto pytać o cenę krwi przelanej.

Pytano, czy warto było?...

I wielu było, którzy zaprzeczyli. Rzucono w społeczeństwo hasła wyzbycia się marzeń, hasło pracy organicznej. Pozytywizm zapanował wszechwładnie nad epoką. Od ciał kołyszących się na szubienicach cytadeli warszawskiej, długie cienie kładły się w dal, w przyszłość i całunem żałoby legły na duszach pokolenia popowstaniowego.

Lecz walka nie zamarła. Jeno zmienił się jej charakter. Zniknęły sztandary i proporce, spoczęły w muzeach karabele i lance ułańskie. Czarna dłoń robotnika ujęła krzepko młot i w pracy podziemnej, niezmordowanej, wykuwać poczęła polskie Jutro. A ciężko było tym nowym bojownikom. Nie zwidywała im się śmierć zaszczytna na polu chwały, w gradzie kul i blaskach stali. Jeno brzęk ostróg żandarmskich, świst nahajek, kajdan szczęk i szubienicy czarny słup u kresu drogi. A jednak szli tą drogą bez wytchnienia przez długie lata.

Od Traugutta szubienica stała się w Polsce symbolem walki o wolność i prawo ludu.

Jej złowrogo wyciągnięte ramię było drogowskazem dla tych, którzy trwali w niezłomnym uporze. Stryczek i kajdany zastąpiły dawne herby szlacheckie i lśniły jako męczeńskie godło ludzi nowych.

Bo już nie dawna Polska odradzała się w piwnicach, fabrykach i zaułkach podmiejskich. Szli ludzie nowi.

Tę potrzebę budowania Polski od podstaw rozumiał już i Rząd Narodowy w r. 1863. Znosząc zupełnie poddaństwo włościan, dokończył dzieła, które zapoczątkowała już Konstytucya Trzeciego Maja.

* * *

Wytężona praca proletaryatu polskiego od lat ośmdziesiątych ubiegłego stulecia wydała bujny plon. Nie najmniejsza to z jego zasług, że w dobie popowstaniowej, gdy najdzielniejszym opadły ręce, budził ducha oporu w ubezwładnionym narodzie, nie dozwolił mu zgnić w marazmie i bez wytchnienia prowadził walkę rewolucyjną. Wybuchła ona wulkanem roku 1905 i przygasła znowu; skupiła się w sobie i trwała. W dobie wielkiej wojny krwawił się dalej robotnik polski w walce z caratem, nie zamykając oczu na niebezpieczeństwo, grożące mu ze strony najeźdźców centralnych, chóć przypadkowych sprzymierzeńców.

I nadszedł wreszcie dzień, kiedy Nemezis pomściła tragiczną śmierć Traugutta i towarzyszy i wszystkich ich poprzedników czy następców.

Jest Polska.

Olbrzymia przewyżka przywozu nad wywozem.

WARSZAWA. 4 8. „Przegląd Wieczorny" dowiaduje się ze sfer miarodajnych, że ukończone zostało obliczenie statystyczne przywozu i wywozu za miesiąc styczeń b. r.

Oto w liczbach przedstawia się ono z jednej strony interesująco z drugiej smutnie dla nas. Przywóz towarów wynosił w tym miesiącu 384.450 ton na sumę **15 miliardów 480 milionów 969 565 marek polskich**, zaś wywóz doszedł zaledwie do 118.810 ton na sumę **jednego miliarda 283 milionów 639.550 marek**.

Dalsze obliczania są w toku. Praca ta jest olbrzymia, gdyż trzeba obce waluty przerachowywać na polską według każdorazowego kursu. Z zestawień już jednak następnych miesięcy sytuacya ta poprawia się znacznie na naszą korzyść.

Senat gdański w walce z robotnikami.

GDAŃSK. 4 8. (E. E.) (Radio.) Dzień 4 bm. zapowiada się dla Gdańska bardzo krytycznie. Wszystkie partye robotnicze z wyjątkiem centrowców postanowiły przeprowadzić 24 godzinny strejk generalny. Senat czyni przygotowania celem złamania strejku. Ogłoszona została odezwa do ludności zapowiadająca, że strejkujący zostaną natychmiast zwolnieni. **Senat zdecydowany jest przy pomocy rozporządzalnych sił wystąpić** przeciw wszelkim próbom zakłócenia porządku. Senat uważa zapowiedziany strejk za próbę obalenia władzy konstytucyjnej w. miasta.

Niebezpieczeństwo nowych zamieszek na G. Śląsku.

BYTOM, 4 8. (E. E.) (Radio). Na zebraniu N. P. R. w powiatach katowickim i bytomskim uchwalono rezolucyę, ostrzegającą Radę Najwyższą przed powzięciem decyzyi krzywdzącej Polskę i ludność tubylczą. Rezolucya oświadcza, że w razie nowego skrzywdzenia narodu polskiego N. P. R. zrzuca z siebie odpowiedzialność za ewentualne następstwa.

BYTOM, 4 8. (E. E.) (Radio). Chłopi polscy powiatu raciborskiego bojkotują Niemców i nie sprzedają im produktów rolnych. Do Raciborza nie dowieziono wcale kartofli i innych produktów.

POŻARY NA G. ŚLĄSKU.

BYTOM, 4. 8. (EE.). W tych dniach spłonęło na G. Śląsku 300 morgów lasu, należącego do hr. Thiele - Winckler. Spaliło się również kilkaset metrów lasu miejskiego w Gliwicach.

—•••—

ODROCZENIE ZJAZDU RZEMIEŚLNICZEGO

WARSZAWA, 4. 8. (Pat.). Zjazd rady centralnego Towarzystwa rzemiośl, naznaczony na 14 i 15 bm., został odłożony na 16 i 17 październik b. r.

—•••—

MAJĘTNOŚĆ TOŁSTOJA WŁASNOŚCIĄ SOWIETÓW.

HELSINGFORS, 4. 8. (EE.). Posiadłość Lwa Tołstoja „Jasna Polana", wraz z parkiem i lasem uznana została za własność narodową republiki sowieckiej i objęta w zarząd przez komisaryat ludowy oświaty.

—•••—

WYCIECZKA POLSKA DO FINLANDYI.

HELSINGFORS, 4. 8. (EE.). Przybyła tu wycieczka studentów polskich do Finlandyi. Studentom zgotowano serdeczne przyjęcie. W czasie przybijania okrętu wiozącego ich do brzegu, orkiestra wojskowa grała pieśni polskie, studenci odśpiewali hymn finlandzki po fińsku, oraz „Rotę" po polsku. Na brzegu witali przybyłych koledzy fińscy i poseł polski. Po krótkim pobycie w mieście studenci udali się w dalszą podróż po Finlandyi.

—•••—

OPERETKA HABSBURSKA.

BERLIN, 4. 8. (EE.). Radio. „Berl. Zeit: am Mittag" donosi na podstawie wiarygodnych informacyi, że excesarz Karol przebywa obecnie — wbrew zaprzeczeniom — w ukryciu na Węgrzech.

—•••—

Dziś, kiedy lud polski stoi na wolnej ziemi, jako pan w własnym domu, zwracamy wzrok wstecz ku bohaterom 5 sierpnia, z tem radosnem przekonaniem, że życie ich i śmierć nie poszły na marne.

Z żalem i czcią, ale i z radością a dumą obchodzimy dziś rocznicę 5. VIII. 1863.

Jerzy Brochwicz.

—•••—

Dobrowolna licytacya pod Zarządem BALI ARCYJNEJ odbędzie się przy ulicy Piekarskiej l. 44, dnia 5/8 [piątek] od godz. 3 popoł. i dnia 6/8 [sobota] b. r. od godz. 11 rano do wieczora. Licytowane będą: Sypialnia, jadalnia, pianino, szafy, stoły, krzesła, otomana, zegary, obrazy, dywany, portyery, firanki, pościel, bielizna, chodniki, pająki elektryczne, łóżeczka dziecinne, garderoba, biżuterya, porcelana i urządzenia kuchenne.

Ordynacya wyborcza do Senatu.

WARSZAWA, 3. 8. Według informacyi „Przeglądu Wieczornego“ projekt ustawy ordynacyi wyborczej do senatu obejmować będzie 15 artykułów. Wybory senatorów odbywać się będą przy odpowiedniem zastosowaniu przepisów ustawy ordynacyi wyborczej do sejmu.

Różnice, jakie wprowadza ustawa ordynacyi wyborczej do senatu, są następujące: Prawo wybierania senatorów ma każdy wyborca do sejmu, który w dniu ogłoszenia wyborów ma ukończonych 30 lat. Wyborcy winni być mieszkańcami tego obwodu głosowania, w którym głosują, przynajmniej od roku, licząc wstecz od dnia ogłoszenia wyborów. Przepis ten jednak nie dotyczy: a) świeżo osiadłych kolonistów; b) robotników, którzy zmienili miejsce pobytu wskutek zmiany miejsca pracy i c) urzędników państwowych, przeniesionych służbowo. Wybieranymi do senatu mogą być wszyscy obywatele posiadający prawo wybierania do senatu, nie wyłączając wojskowych, który w dniu ogłoszenia wyborów mają ukończonych lat 40. Z całego obszaru Rzeczypospolitej polskiej wyborcy wybierają 90 senatorów. Zawarowano jeden okręg wyborczy dla przyszłego województwa śląskiego, choćby nawet przed wyborami nie zostało ono utworzone. Obwody głosowania przy wyborach do senatu odpowiadają obwodom głosowania, ustanowionym dla wyborów do sejmu. Prezydent Rzeczypospolitej ogłasza wybory do senatu jednocześnie z ogłoszeniem wyborów do sejmu. Dzień głosowania wyznaczony będzie na następną niedzielę po dniu wyborów do sejmu. Reklamacye przeciwko pominięciu w spisie wyborców podlegają tym samym przepisom, co przy wyborach do sejmu.

Olbrzymi pożar w Otwocku.

WARSZAWA, 3. 8. D. 2 bm. około godziny 11 przed południem w lasach majątku Otwock Duży powstał pożar jednocześnie w dwóch miejscach. W ciągu niespełna dwóch godzin przestrzeń zajęta przez płomienie wynosiła z górą 150 morgów młodego zagajnika. Ogień powstał w śródlesiu i rozszerzał się we wszystkich kierunkach aż do toru kolejowego.

O godz. 5 nad wieczorem ogień został umiejscowiony. Na przestrzeni 150—200 morgów unosiły się jednak jeszcze dymy i żarzyły się pnie. Cała przestrzeń jest pokryta czarną masą popiołu, drzewa opalone, korzenie do głębokości ćwierć łokcia w ziemi zupełnie zniszczone.

Straty są olbrzymie. Las zniszczony został zupełnie. Młode drzewka i korzenie spalone. — Szkody obliczają na dziesiątki milionów.

Przyczyna pożaru nie ustalona.

STANIE SZTUKI W ROSYI SOWIECKIEJ.

WARSZAWA. (Russpress.) W tych dniach powrócił z Moskwy do Warszawy znany polski kompozytor i b. dyrektor Filharmonii pan G. Fitelberg. Przedstawił on w najczarniejszych barwach położenie sztuki i artystów w Rosyi. Pomimo, iż władze sowieckie dokładają możliwych starań, ażeby sztuka wszelkich kierunków miała pozory świetności, jednak życie i praca artystów płynie w niemożliwie ciężkich warunkach.

Kryzys ekonomiczny daje się odczuwać w każdym kierunku: brak płótna zmusza do ciągłego przemalowywania starych dekoracyi, brak sił artystycznych, — gdyż każdy rad przy pierwszej okazyi uciec, brak funduszów, ponieważ pensye nie są wypłacane regularnie.

Władze sowietów stosują represye w stosunku do artystów Polaków, tak naprzykład w Witebsku zaaresztowany został znany skrzypek Karol Grygorowicz, b. dyrektor Filharmonii moskiewskiej, jako podejrzewany przez władze miejscowe o stosunki z Polakami. Grygorowicz wysłany był następnie do więzienia w Mohylowie, gdzie zmarł na tyfus plamisty. Z aresztowanych swego czasu artystów operetki polskiej, p. Niewiarowska opuściła w tych dniach więzienie.

WILHELM CHCE OSZUKAĆ RZĄD HOLENDERSKI.

LONDYN, 4. 8. (EE.). „Daily Mail“ donosi z Haagi o zatargach b. cesarza Wilhelma z władzami holenderskiemi w sprawie wymiaru podatków. B. cesarz stwierdza, że dochody jego wynoszą 150.000 guldenów holenderskich, podczas gdy holenderski urząd podatkowy oblicza je na 350.000 guld. rocznie, dochody zaś z roku zeszłego na 600.000 guldenów.

PRZYMIERZE ROSYJSKO-TURECKIE.

SZTOKHOLM, 4. 8. (Pat.). Wedle doniesień z Moskwy, zgromadzenie narodowe angorskie ratyfikowało przymierze między Rosyą a Kemalem.

MINISTER MEJEROWICZ O ZWIĄZKU BAŁTYCKIM.

REWEL (Russpress). „Waba Maa“ drukuje interwiew z łotewskim ministrem spraw zagranicznych Mejerowiczem, który jadąc do Helsingforsu, zatrzymał się w Rewlu. Rząd Łotwy — powiedział minister — uważa za możliwe dojście do skutku związku tylko w tym wypadku, jeżeli pomiędzy zainteresowanemi państwami nie będzie żadnych dysonansów. Konwencya wojskowa zawarta być może tylko z temi rządami, które mają już ustalone granice państwowe. Udział Litwy będzie możliwym, jak tylko wyjaśni się kwestya wileńska.

BAŁTYCKA MAŁA ENTENTA.

RYGA (Russpress). Państwa Bałtyckie na konferencyi w Rewlu doszły do ostatecznego porozumienia ekonomicznego; ważniejsze punkty zostały ustalone.

Wyłonione komisye wyjadą do Rygi, gdzie będą pracowały w dalszym ciągu. Największa jednomyślność wykazała się w stosunkach Estonii i Łotwy, które postanowiły wzajemne skasowanie granicy celnej i skoordynowanie wysokości ceł. W zasadzie Łotwa zgadza się na zniesienie granicy celnej.

Podpisujcie polską pożyczkę państ.

Pamięci Romualda Traugutta.

Komitet organizacyjny zjazdu kompanii kadrowej zwrócił się do Magistratu w Warszawie o pozwolenie wmurowania w pierwszy pylon wiaduktu do mostu ks. Poniatowskiego tablicy pamiątkowej na cześć gen. Traugutta. Pierwotny projekt umieszczenia tablicy na domu Nr. 3 przy ul. Smolnej Dolnej, gdzie Romuald Traugutt mieszkał i został aresztowany, uległ zmianie wobec planów regulacyjnych miasta, skazujących ten dom na zburzenie. Tablica, której projekt rzeźbiarski opracowuje p. Jackowski, będzie miała napis następujący: „5 VIII 1864—6 VIII 1914. Generałowi Romualdowi Trauguttowi, powstańczemu Naczelnikowi Narodu, kompania kadrowa, w pół wieku po jego śmierci testament walki zbrojnej niosąca na bagnetach, tablicę pamięci potomkom poświęca 6 sierpnia pierwszego roku po ukończeniu wojny o niepodległość“. Magistrat zgodził się na wmurowanie tablicy.

DOM URZĘDNICZY — TYLKO DLA WYSOKICH FUNKCYONARYUSZY.

WARSZAWA. 4. sierpnia. „Przegląd Wieczorny“ dowiaduje się z kół zbliżonych do ministeryum skarbu, że na rogu ul. Pięknej i Mokotowskiej buduje się obecnie dom, przeznaczony na mieszkania dla urzędników ministeryum skarbu. Fama głosi, że aczkolwiek dom ten jest jeszcze niewykończony, to jednak prawie wszystkie lokale zostały już zarezerwowane dla pp. szefów sekcyi i naczelników wydziałów, z których większość zajmuje eleganckie apartamenta w centrum miasta.

Kwestya więc braku mieszkań dla urzędników niższych kategoryi, a więc gorzej uposażonych i obarczonych częstokroć większą rodziną pozostaje wobec tego otwarta. Zważyć też trzeba i ten wzgląd, że wielu z pomiędzy tej kategoryi urzędników, zamieszkuje obecnie więcej, aniżeli skromne mieszkanka, położone na krańcach miasta.

AWANTURY W SEJMIE CZESKIM.

PRAGA, 4. 8. (Pat.). Na posiedzeniu parlamentu czeskiego przyszło ponownie do zaburzeń tak, że posiedzenie musiano dwa razy zamykać. Po drugiej przerwie 3 posłowie niemieccy zostali wykluczeni z posiedzenia. Poseł socyalno - demokratyczny Behyna zawołał w stronę Niemców: „Prezydent powinien zamknąć restauracyę, zdaje się bowiem, że niektórzy panowie za dużo wypili“. Po tych słowach powstała taka wrzawa, że prezydent, nie mogąc dojść do głosu, musiał przerwać posiedzenie.

PRAGA, 4. 8. (Pat.). Poseł Heller wyraził się, że ci, którzy uprawiają rabunkową politykę, powinni wisieć na szubienicy. Po tych słowach posłowie czescy przypuścili szturm do ław posłów niemieckich, przyczem przyszło do ogromnej wrzawy, rozlegały się okrzyki, gwizdy, tupania nogami i bicie w pulpity. Przewodniczący kilkakrotnie przerywał posiedzenie.

POŁĄCZENIE TELEFONICZNE Z RUMUNIĄ

BUKARESZT, (Russpress). Gazety komunikują, że z dniem 1 sierpnia nastąpiło otwarcie komunikacyi telefonicznej pomiędzy Rumunią i Polską. Z komunikacyi korzystają następujące miasta: ze strony Rumunii — Czerniowce, Redenie, Seret, Niepokołowce, Storożyniec, Suczawa; ze strony Polski — Przemyśl, Brody, Jarosław, Lwów, Tarnopol, Stanisławów, Kołomyja, Śniatyn. Taksa za 3-minutową rozmowę telefoniczną, w zależności od odległości, wynosi 1 do 2 franków w złocie.

RZĄD NIEMIECKI GROZI USTĄPIENIEM.

BERLIN, 4. 8. (EE.). Radio. W kołach narodowych zapewniają, że w razie rozstrzygnięcia kwestyi górnośląskiej na niekorzyść Niemiec, nastąpi automatycznie dymisya gabinetu Wirtha.

Kinoteatr CHIMERA Akademicka 8. Od 5 do 7 sierpnia br. Uroczystość Roseli Fantazya z czasów Rokoko w 4 a kt. w głównej roli LYA MARA. oraz świetne uzupełnienie

Wielka firma naftowa
poszukuje dla kopalni swej
we wschodniej Małopolsce

MAGAZYNIERA obznajomionego dokładnie z materyałami technicznemi i manipulacyą magazynową.

Oferty z odpisami świadectw nadsyłać należy do BIURA OGŁOSZEŃ ALOJZEGO JACOBIEGO, Lwów, Sokoła 4, pod szyfrą: „MAGAZYNIER".

Pochód głodujących tłumów ku Moskwie

KOPENHAGA, 3. 8. Wiadomości, które tu nadchodzą z Rosyi, roztaczają coraz okropniejszy obraz tragedyi. Miliony głodujących posuwają się nieprzerwanie ku Moskwie, a rząd sowiecki nie może temu pochodowi oszalałych z głodu mas przeciwstawić żadnego oporu. Okolice, przez które przeszły głodne rzesze,

podobne są do pustyni.

Szczególnie ucierpiało miasto Tambow. Wszystkie sklepy i składy żywności zostały zrabowane. W koszarach kawaleryi wybito konie i spożyto na miejscu. Nawet na konie, zaprzężone do dorożek, rzucały się tłumy, zabijając zwierzęta i walcząc zaciekle o mięso.

Cholera sroży się przedewszystkiem w gubernii samarskiej. W mieście Samarze notują

dziennie do 400 nowych wypadków.

Jaki stopień osiągnęła rozpacz, świadczy najlepiej fakt, że rodzice uciekają i zostawiają swe dzieci na łup nędzy tak, że w samej gubernii samarskiej

znajduje się 40.000 takich opuszczonych dzieci.

Prasa sowiecka donosi, że liczba wypadków cholery w całej Rosyi wynosiła od stycznia do 15 lipca 13.500, z czego na sam czerwiec przypada 11.300.

—•••—

Odkrycie sprzysiężenia przeciw sowietom.

BERLIN, 3. 8. „D. Allgemeine Ztg." donosi: Prasa sowiecka ogłasza wyczerpujące sprawozdanie o odkrytym w Petersburgu spisku przeciw sowietom. Na czele jego miał stać prof. Tagancew; do kierujących członków organizacyi należeli b. carski minister Kokowcew i minister spraw zagr. Wrangla, Struwe, którzy starali się także o stronę finansową. Spiskowcy mieli do rozporządzenia wielkie kapitały, głównie pochodzenia francuskiego i utrzymywali stosunki z francuskiem poselstwem w Warszawie. Kilkuset agentów i petersburski komitet okręgowy spiskowców został aresztowany. Sprzysiężenie miało na celu szerzyć demoralizacyę w szeregach komunistycznych; planowano zamachy na kierujące osobistości, między innymi na Krassina.

STREJKUJĄCY W GDAŃSKU CHCĄ OBALIĆ RZĄDY SENATU.

GDAŃSK, 4. 8. (Pat.). Senat gdański rozwinął energiczną akcyę przeciwko zapowiedzianemu strejkowi generalnemu w Gdańsku. Propagujące strejk organizacye socyalistyczne wszystkich odcieni zapewniają, że strejk się uda i doprowadzi w konsekwencyi do obalenia obecnych rządów w Gdańsku. Nastrój w mieście podniecony. Wobec przyłączenia się do strejku drukarzy, dzienniki niemieckie i polskie nie wyjdą.

Układ polsko-rosyjski w sprawie reewakuacyi mienia państwow. i prywatnego.

Ministeryum Rolnictwa zwraca uwagę na art. 12 traktatu ryskiego, który nieodwołalnie przekazuje na własność rządu polskiego nietylko mienie i prawa majątkowe samego państwa (dobra skarbowe), ale również mienie i prawa majątkowe wszelkich instytucyi ipaństwowych (dobra apanażowe, gabinetowe, pałacowe b. cara rosyjskiego i członków b. domu carskiego, wreszcie majątki i prawa nadane przez b. carów rosyjskich). Wobec tego majątki donacyjne, ordynacya Paskiewiczów, ziemie Banku Włościańskiego i Szlacheckiego (na Kresach) są obecnie bezsporną własnością państwa polskiego. Tenże art. 12. postanowił, że zaległe podatki i raty Banku Włościańskiego przypadają obecnie skarbowi państwa polskiego.

Obywatele którzy dokonają w Rosyi opcyi na rzecz Polski, będą mieli prawo zlikwidować majątek swój w Rosyi, wywieść z sobą rzeczy osobiste, a o ile jadą drogą kołowa, również inwentarz żywy i pojazdy.

Rolnikom, rzemieślnikom i robotnikom dana jest możność wywożenia z sobą przedmiotów niezbędnych do wykonywania zawodu. Artykuł 15 przewiduje, że Rosya i Ukraina ma zwrócić na żądanie rządu polskiego oparte na deklaracyach właścicieli mienie ruchome, ewakuowane dobrowolnie lub przymusowo do Rosyi. Jako dowód ewakuacyi może służyć zeznanie świadków.

W praktyce art. ten będzie miał zastosowanie w zakresie inwentarza żywego. Jeśli inwentarz ten znajduje się u osób trzecich, to musi być im odebrany i zwrócony właścicielom. W najbliższym czasie Gł. Urząd Likwidacyjny rozpocznie zbieranie deklaracyi właścicieli, na podstawie których inwentarz będzie mógł być reewakuowany.

Wbrew usilnym staraniom delegacyi polskiej nie udało się osiągnąć jeszcze porozumienia w zakresie wynagrodzenia zniszczonych zasiewów w 1915 r. i należności za pracę, podwody, kwaterunki i t. p. Sprawa ta została odłożona do decyzyi Komisyi mieszanej rozrachunkowej, jaka na zasadzie 18 art. ma powstać w Warszawie.

—•••—

Podpisujcie polską pożyczkę państ.

2

Sacro Catino

Opowiadanie historyczne

przez

Alfreda Meisnera.

Isenburg, wciąż spokojny, krótko i z rezerwą, jak przystało żołnierzowi, skreślił położenie wojska i wspomniał o zobowiązaniach państwa.

— Panie kapitanie, — rzekł Doża — uznaję słuszność tych skarg. Uczynię, co tylko możliwe, by zadowolić nasze niemieckie oddziały. Proszę tylko o chwilę cierpliwości. Posłałem już po szefa departamentu finansowego; będzie tu za chwilę.

Otworzył okno i wytężył słuch w kierunku morza.

— Hm, hm! — rzekł, — jeszcze wciąż słychać hałas. Dochodzi wyraźnie poprzez ciszę nocną. I to teraz, kiedy jak najspiesźniej wyruszyć trzeba przeciw Korsyce! Zrobimy, co tylko możliwe.

Wtem wszedł oczekiwany. Cavaliere Turbini miał lat ledwie czterdzieści i krótką jeszcze karyerę za sobą. Przedtem zajmował posadę w jednej z jezuickich instytucyi handlowych, później pracował w najrozmaitszych dziedzinach i dopiero przed kilku laty polecono go do służby państwowej. Na swem stanowisku urzędowem odznaczył się tak rychło, że już po roku nadano mu godność szlachecka i stał się duszą ministerstwa finansów.

— Ach, dobrze, żeś pan przyszedł, kochany Turbini! — zawołał Doża. — Miastu, ba, nawet państwu, grozi wielkie niebezpieczeństwo! — Na twarzy Turbiniego malował się wyraz zdziwienia i przerażenia.

— Zdaje się, że cieszy się pan zdrowym snem, skoro nie zauważył pan dzikich scen dzisiejszej nocy. Wśród naszych pułków niemieckich wre niepokój. Oficerowie nie mają już władzy nad nimi i musimy wejść w rokowania z żołnierzami. Wybuchnie bunt wojskowy, jeżeli pan nam nie pomoże!

— Żądają zaległego żołdu? — zapytał Turbini zoryentowawszy się szybko, o co idzie. — To źle, panie baronie Isenburg, to bardzo źle, bo nie jestem w stanie postarać się o pieniądze.

— A jednak pieniądze być muszą, — odrzekł kapitan — i to najpóźniej do jutra wieczorem. To ostatni termin, wyznaczony przez moich ludzi.

— No, no, no! Tak daleko może jeszcze nie doszło, żeby żołnierze stawiali nam warunki! — zawołał Turbini.

— Sądzę przeciwnie, że nie powinno dojść do tego, ażeby republika genueńska deptała własne ściśle określone prawa! Jesteśmy tu, za kontraktem!

— Tak, to być musi! — zawołał Doża. — Musi się pan postarać o pieniądze, panie Turbini! W przeciwnym razie — Boże uchowaj! mogłoby dojść do tego, że z całej naszej armii zostałyby nam tylko chorągwie!

— Do jutra wieczorem nie mógłbym nawet zebrać dwudziestu tysięcy lirów, a tem mniej dwudziestu tysięcy dukatów! — odrzekł Turbini z całą stanowczością.

— W jakim terminie mógłbyś pan dostarczyć pieniędzy? — zapytał Doża.

Nie rychlej, jak do ośmiu dni, — brzmiała odpowiedź, — muszę je bowiem zrealizować zagranicą. Ostatnie zbrojenia wyczerpały kredyt mój w Genui na czas najbliższy zupełnie.

— Czy możliwe, zwrócił się Doża do kapitana, ażeby butownicy tak długo czekali?.

— Absolutnie nie! — odrzekł zapytany. Zwłokę w wypłacie będą uważali za wybieg, ażeby powołać przeciwko nim milicyę. I nie mogę im tego mieć za złe. Zapowiedź taka będzie sygnałem do rozluźnienia wszelkich więzów!

— Na to nic nie poradzę — rzekł Turbini, ściągając groźnie brwi i tupnąwszy gniewnie nogą.

— Na te kłopoty powinienem być właściwie przygotowany, — mruknął Doża. Od dawna były do przewidzenia. Zastanów się pan jednak, panie Turbini. Masz pan jeszcze czas do namysłu. Nieraz pomogłeś pan już państwu w najgorszych chwilach, nie łatwo stracę ufność w pańskie zdolności finansowe. Oby niebezpieczeństwo, które zawisło nad republiką, dodało sił geniuszowi pańskiemu! Ileż to razy dostarczyłeś nam pan stokroć większych sum! Prawda, że nigdy jeszcze egzystencya nasza i naszej państwowości nie była zawisłą od tak niskiej stosunkowo sumy. Turbini, pomyśl pan tylko, coby się stało, gdyby swawola dwóch, trzech pułków rozpętała się nad naszą biedną Genuą. Lękam się nietyle tych ludzi, ile innych żywiołów, któreby się do nich przyłączyły..... Pan, panie Turbini, jesteś jedynym człowiekiem, który mógłby zapobiedz wielkiemu nieszczęściu. Idź pan teraz i pokonaj niebezpieczeństwo zwycięską ideą.

Turbini stał jeszcze nieruchomo, z silnie zaciśniętą pięścią, opartą o marmurową płytę stołu. Oczy jego błądziły po powale sali. Tu Francesco z Bolonii przedstawił część bohaterskich czynów republiki genueńskiej.

(C. d. n.).

Nowiny z dnia.

Lwów, 5 sierpnia

REPERTUAR „TEATRU MAŁEGO" (Gródecka 2 b): gościnne występy K. ADWENTOWICZA.

W piątek 5 bm. o godz. 8 wiecz. „Ojciec", dramat w 3 aktach Strindberga.

UWAGA. Wskutek przerwy w komunikacyi telefonicznej z Krakowem i Warszawą nie otrzymaliśmy dziś żadnych depesz.

ROCZNICA 6. SIERPNIA. W sobotę 6. sierpnia o godz. 7'30 wiecz. uroczyste przedstawienie ku uczczeniu 7-mej rocznicy wymarszu pierwszych Oddziałów Zw. Strzeleckiego w bój o oswobodzenie Polski. Odegrany będzie przez Koło amatorskie Zw. Strzel.: trzyaktowy dramat hr. L. Starzyńskiego „Gwiazda Syberyi". Poprzedzi słowo wstępne o znaczeniu 6-go sierpnia 1914 roku. Bilety do nabycia od piątku w kasie teatru miejskiego.

Z TEATRU MAŁEGO. Dziś „Ojciec", potężny dramat A. Strindberga z p. Adwentowiczem w roli tytułowej, w której jak wiadomo, jest niezrównany. Przedstawienie dzisiejsze budzi tem żywsze zainteresowanie, iż w roli Laury wystąpi po raz pierwszy p. Hałacińska- Gawlikowska, której talent i warunki zewnętrzne są idealnie do tejże roli dostosowane. Reszta ról powierzoną została wybitnym siłom jak pp. Dębicka, Okornicki, Pillerowa, Ratschka i Rydzewski.

W niedzielę po raz ostatni „Brzydki Ferante" znakomita komedya Testoniego, oklaskiwana zawsze przez widzów. W roli Armidy pożegna się z publicznością lwowską p. Żmijewska, która przenosi się na stałe do Krakowa.

Bilety na te przedstawienia w godzinach przedpołudniowych w Teatrze Wielkim w popołudniowych zaś w Teatrze Małym.

WYJAŚNIENIE. Na notatkę zamieszczoną w naszem piśmie w Nr. 144 p. t. „Bijący inspektor policyi", otrzymaliśmy od Referatu prasowego głównej komendy policyi państw. następujące wyjaśnienie:

W sprawie nadużycia władzy p. Karena zaznacza się, że na podstawie otrzymanej informacyi nie odnosi się zarzut podniesiony przeciw wyższemu funkcyonaryuszowi policyi państwowej, lecz jedynie przeciw wywiadowcy niezlikwidowanej wówczas Dyrekcyi policyi we Lwowie, która swych niższych funkcyonaryuszy nazywa również inspektorami.

(:) FERYE LETNIE RADY M. Długo opóźniało się wczorajsze posiedzenie Rady m. Kanikuła przerzedziła szeregi radnych do tego stopnia, iż prez. Neuman stwierdziwszy brak kompletu, zawiadomił zebranych, że najpilniejsze sprawy załatwiać będą przewodniczący klubów radzieckich w porozumieniu z prezydyum, całej zaś Radzie udzielił urlopu letniego na przeciąg sierpnia.

PODWYŻSZENIE OPŁAT TELEFONICZNYCH. Okręgowa Dyrekcya poczt i telegrafów we Lwowie donosi: Wskutek podwyższenia opłat abonamentowych za korzystanie z lokalnej sieci telefonicznej z dniem 1. sierpnia b. r. zawiadamia się interesentów, iż w ciągu miesiąca września prześle im telefoniczny Oddział Obrachunkowy Dyrekcyi poczt i telegr. we Lwowie rachunki obejmujące różnicę opłat wynikających z obliczenia abonamentu za sierpień i wrzesień b. r. według dawniejszej taryfy celem wyrównania.

UPAŁY W DALSZYM CIĄGU. W ostatnich dniach upały panowały dalej w Europie środkowej, szczególnie w Czechach, Rumunii i Polsce. W północno- zachodniej Polsce wzrasta zachmurzenie ze skłonnością do burz.

TRZĘSIENIE ZIEMI WE WŁOSZECH. Z różnych miejscowości Włoch donoszą o trzęsieniach ziemi. W Bari skutkiem trzęsienia, zawalił się urząd pocztowy. Wulkan Stromboli, ożywił się znacznie i grozi wybuchem.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK NA DWORCU KOLEJOWYM. Wczoraj wieczorem, jak zwyczajnie przy wsiadaniu do pociągu tarnopolskiego na dworcu głównym panował ścisk i potrącanie się wzajemne. Podczas tłoku przy przepychaniu się do wagonów, na szyny kolejowe upadł pewien mężczyzna i 50-letnia Małka Iwner. W tym czasie nadjechało parę wagonów dołączonych do pociągu, które odcięły Iwnerowej lewą nogę zupełnie.

Sanitaryusze wojskowi, przypadkowo bawiący na dworcu, zaopatrzyli nieszczęśliwą, którą następnie Pogotowie ratunkowe odwiozło do szpitala. Iwnerowa pochodzi z Załoziec i jest matką 10. dzieci. W czasie tłoku skradziono jej pakunek z mydłem i sacharyną.

DWUKROTNY MORDERCA PRZED SĄDEM DORAŹNYM. Jan Baranowski, jak podawaliśmy, zamordował pod Równem dorożkarza Szudlera i subjekta z cukierni Fuchsa Gedalego. Onegdaj stanął on przed sądem doraźnym w Równie, gdzie zeznał, że od matki swej otrzymał 200.000 mk. na zakupno inwentarza gospodarczego, lecz pieniądze te stracił na zabawy. Obu wyżej wymienionych zabrawszy ze sobą pod pozorem nabycia 5 worków cukru zastrzelił w życie, koło wsi Barmaki. Pieniędzy i rzeczy zabitym nie zabrał a po morderstwie wyjechał do Lwowa, gdzie został ujęty.

Baranowski przyznał się do winy i prosił, ażeby go rozstrzelano. Zachowanie się jego mogło budzić podejrzenie, że jest umysłowo- chorym. Po przesłuchaniu sprawę tę przekazano sądowi zwyczajnemu.

Z MINIONYCH TAJEMNIC. Kazimierz Wójcicki w jednym dzienniku lubelskim podaje, że około 16. sierpnia 1919 r., otrzymało namiestnictwo we Lwowie rozkaz aresztowania Piłsudskiego. W sprawie tej był poinformowany obecny dyr. policyi Reinländer we Lwowie, albowiem tu obecny Naczelnik Państwa przed wybuchem wojny sformował „Związki strzeleckie". Sprawa ta świadczy o perfidyi władz politycznych byłej nieboszczki Austryi.

POŻAR NA ZAMARSTYNOWIE. Wczoraj popołudniu poczęła się palić lodownia S. Sawickiego dzierżawiona przez Schleichera. Pożar zagrażał sąsiednim budynkom, lecz dzięki zabiegom straży pożarnej ogień zlokalizowano i ugaszono. Akcyą gaszenia kierował nacz. Ciećkiewicz. W czasie rozbierania desek, kapral Stroński fatalnie przebił sobie na gwoździu lewą nogę. Do ratunku przybyły również straże pożarne z Zamarstynowa, Hołoska i Kleparowa.

SZCZĘŚLIWE KOBIETY! Fala upałów, która obecnie przeciąga przez Europę, dotkliwiej daje się odczuć mężczyznom niż kobietom, ze względu na to, iż przy zastosowaniu największej pomysłowości mężczyzna nie może chodzić tak lekko ubrany jak kobieta, gdyż nie pozwala na to — konwenans. W jednym z wielkich domów handlowych w Londynie ustalono, co młoda dziewczyna ma nosić na ciele w lipcu 1921 r. Ciężar całego ubrania może się u niej ograniczyć do: wierzchniego ubrania (z muślinu) o wadze 170 gr. bielizny o wadze 56 gr. pary pończoch jedwabnych — 28 i pół gr. i podwiązek — 14 i pół gr. — razem 269 gr. Do tego dodać jeszcze należy ciężar trzewików. Natomiast przyodziewek mężczyzny, chociażby używał do wszystkich jego części najlżejszej materyi, będzie ważył najmniej 2.240 gr., który to ciężar nawet w tropikalnych dniach nieszczęsny pan stworzenia na sobie dźwigać musi.

ZGON CARUSA. Jak doniósł telegram, w Neapolu zmarł Caruso, tenor wszechświatowej sławy. Urodził się on w r. 1872 w Neapolu jako syn mechanika. W 11 roku życia, śpiewając w kościele św. Anny, zwrócił na siebie uwagę organisty, który przyjął go do chóru kościelnego. Otrzymał następnie wykształcenie muzykalne, ale ćwiczył się równocześnie w rzemiośle swego ojca. W czasie służby wojskowej spotkał mecenasa, który ujęty jego głosem, kazał go kształcić i odtąd rozpoczęła się karyera Carusa.

WSZĘDZIE KRADNĄ. Markus Walach, kupiec z Tarnopola, przyjechał umyślnie do Lwowa i tu doniósł policyi, że Anna Staszewska, służąca, skradła mu z kosza obitego blachą 250.000 mk. i uciekła w świat szeroki.

PSIE NIEBEZPIECZEŃSTWO. Pies Nowotnego, zamieszkałego przy ul. Piastów l. 10, pokąsał 12-letniego Izydora Samseliga. Tońcię Aszkenazy, lat 12, inny czworonóg pokąsał w lewą nogę.

Zarząd miasta polecił powiększyć personał rakarski, który ma przez cały dzień łapać wałęsające się psy w mieście i po przedmieściach. Każdy złapany pies ma być do dwu godzin zabity pod odpowiedzialnością weterynarza i rakarza.

Psy mają być prowadzone na linewkach i w kagańcach, wszystkie inne mają być łapane i zabijane.

Z POGOTOWIA RATUNKOWEGO. 18-letnią Zofię Feingoldównę w ul. Kazimierzowskiej wóz tramwajowy D. J. ciężko kontuzyował w głowę.

Wilhelm Wojtusiak, lat 25, podpor. W. P. przypadkowo uległ zatruciu farbką. Podobnie zatruł się i 40-letni Natan Tarteltaub. Wymienionym udzielono pierwszej pomocy.

CZYJ CZEK? W kantorze wymiany Grüss i Donner, przy ul. Rejtana l. 7. jawił się onegdaj wieczorem pewien mężczyzna i chciał czek na 50 funtów szterlingów zrealizować za 300.000 mk. Czek ów przedstawiał wartość około 360 tys. mk., wobec tego, Ozyasz Grüss zażądał wylegitymowania się gościa. Mężczyzna ów oświadczył, że pochodzi z Niepołukowiec i że niema przy sobie legitymacyi, przytem zażądał zwrotu czeku. Grüss nie oddał go nieznajomemu, który udał się po legitymacyę i nie wrócił więcej. Czek ów zdeponowano na policyi. Wystawiony on jest w kolonii angielskiej w Afryce na nazwisko Gityl Zalyk.

KRADZIEŻE KIESZONKOWE. W wozach tramwajowych K. D. skradziono: Jakóbowi Szapirze złoty zegarek z łańcuszkiem, wartości 20 tys. marek. Leibowi Żupnikowi z Przemyśla, zegarek srebrny, ze złotym łańcuszkiem, wartości 40.000 mk. Gustawowi Szperglowi, srebrną papierośnicę z monogramem.

RÓŻNE KRADZIEŻE. Nocą przez otwarte okno wleźli złodzieje do mieszkania Dawida Feinloba, uchodźcy z Rosyi i skradli garderobę wartości 200.000 mk.

Władysławowi Więckowskiemu, wieczorem w wozie tramwajowym K. D. skradziono z torby 4.690 mk.

Dr. J. Pomianowskiemu, skradziono z mieszkania przy ul. Grodzickich l. 1. tuzin łyżek srebrnych, wartości 16.000 mk.

W sadzie Marcelego Kopernickiego przy ul. Szewczenki, chłopcy kradli jabłka, przyczem złamali jabłoń, wartości 5.000 mk.

RÓŻNE KRADZIEŻE. Nocą z magazynu przy ul. Cechowej l. 6. skradziono na szkodę Joela Blankenhamera i Mendla Siedera odpadki mosiężne i inne rzeczy wartości 13.000 mk.

Maryi Jakubowskiej, zam. przy ul. Szeptyckich l. 17, skradziono różne rzeczy, wartości 20.000 mk.

ARESZTOWANIA ZA KRADZIEŻE. N. Podłowski w ogrodzie swym przy ul. Łyczakowskiej, ujął Rozalię Przysadną, która kradła ziemniaki, wyrządzając szkodę 6.000 mk. Przysadną osadzono w areszcie policyjnym.

Oficyał policyi Jakubowski poznał i aresztował w ul. Kazimierzowskiej Eustachego Hunkę, który skradłszy klucze od aresztów policyjnych uciekł na wolność. Osadzono go pod lepszą opiekę.

19-letni Adolf Cudek, skradł w kawiarni „Imperial" 7 żarówek.

Michał Elenberg, lat 17, na pl. Gołuchowskich wraz ze swym kolegą, skradli portfel wraz z pieniądzmi nieznanemu kupcowi. Policya obu zamknęła w kozie.

— POLSKI BANK KRAJOWY zawiadamia, że Filia jego w Warszawie, ul. Królewska 5., rozpoczęła swoje czynności w dniu 1. czerwca 1921 r.

— NA FUNDUSZ OBRONY G. ŚLĄSKA złożyli: Związek zawod. kolejarzy w Chodorowie 5.000 mk.; personal szpitala polowego Nr. 607 na wdowy po powstańcach G. Śląska 1340 mk.

Paskarstwo rzeźników w mieście i kraju.

Wprowadzenie wolnego handlu doprowadziło do horendalnych stosunków we Lwowie i w państwie. Mafia paskarska zorganizowana w latach wojny niekrępowana i nie czująca bicza nad sobą z cynizmem dopuszcza się rozboju na ludności oraz niszczy ekonomiczny byt państwa.

Handlarze bydłem oraz rzeźnicy w rozboju paskarskim nie pozostają w tyle za paskarzami zbożowymi. Szajki tej szarańczy z Warszawy i innych miast oraz z prowincyi rzuciły się na prowincyę i skupują bydło i świnie, płacąc każdą cenę. Zakupiony towar wywożą masowo na Górny Śląsk, gdzie spieniężają go po 27 mk. niemieckich za 1 kg. żywej wagi. Wiele danych wskazuje, że bydło wywożą i dalej do Czech i Niemiec, albowiem różnica walutowa pozwala im na wszystkie wydatki związane z przemycaniem towaru.

W zachodniej Małopolsce paskarze z powiatów mieleckiego i rzeszowskiego, czynią podobne skupy masowo, zaś we wschodniej Małopolsce grasują masowo handlarze z Kongresówki i z Warszawy.

Posucha obecna, szczególnie w zachodniej części państwa spowodowała brak paszy dla bydła. Hodowcy i wieśniacy masowo sprzedają bydło po znacznie zniżonych cenach. Onegdaj odbyła się konferencya znawców w Tarnobrzegu z inicyatywy Związku miast sanowo- nadwiślańskich". Obliczyli oni, że ceny bydła i świń spadły prawie

o jedną trzecią na 1. kg. żywej wagi.

Cena obecna za 1 kg. mięsa wołowego powinna wynosić 100 mk., mięsa wieprzowego 180 mk. słoniny 300 mk.

Stosunki podobne panują i we Lwowie. Z dnia na dzień ceny bydła spadają, a nasi rzeźnicy- paskarze ceny mięsa z dnia na dzień podnoszą.

Ceny obecne mięsa i tłuszczów są tak horendalne, że nie możemy ich podać, albowiem paskarze na prowincyi w miarę podawania zwyżki cen w dziennikach, podwyższają cynicznie ceny bydła i mięsa.

Prezes korporacyi rzeźników i masarzy we Lwowie, Wiliński, imieniem tego zrzeszenia zobowiązał się dwa razy w tygodniu po targach rzeźni miejskiej ustalić ceny wytyczne i

przedłożyć je miejskiemu Urzędowi targowemu.

Urząd ten wraz z korporacyą miał wedle tego normować ceny mięsa i tłuszczów na placach miejskich.

Do dziś Woliński

nie dotrzymał zobowiązania

i nie przedłożył kalkulacyi cen a równocześnie rzeźnicy rabują konsumentów ile się da. Umieją oni chodzić koło swoich interesów.

Drogą przez Rumunię sprowadzili znaczny transport słoniny amerykańskiej, którą rozsprzedali po paskarskich cenach, zaś za krajową lub smalec żądają podobnej ceny jak chłopi- paskarze za masło.

Zarząd rzeźni jak zwyczajnie nic nie czyni, ażeby poskramiać rozbój tych panów. Nie podaje do publicznej wiadomości cen bydła na targu miejskim, ani też w należyty sposób nie zasila mięsem jatek miejskich.

Istniejący Urząd walki z lichwą zamiast wysłać swego delegata do rzeźni miejskiej, któryby skontrolował ceny targowe i wyłapał pośredników - paskarzy, spoczywa w letargicznym śnie.

Rada miejska winna uzdrowić te stosunki. Należy bezwarunkowo utworzyć większą ilość jatek miejskich i zmusić zarządy rzeźni i aprowizacyi miejskiej, ażeby większe ilości mięsa i tłuszczów dawały do rzsprzedaży jak obecnie, ale w cenach godziwych, stosownie do cen żywego towaru. Tą drogą można dopiero ukrócić rozbój wolo- i świniobójców- paskarzy.

O tanie zboże dla miast.

Ogół ludności konsumentów trwoży się niebezpieczeństwem, które istnieje z powodu wolnego handlu. Sytuacyę obecną pragnie wykorzystać odpowiednio mafia paskarska. Szarańcza ta rzuciła się na wsie i skupuje masowo zboże, które magazynuje, ażeby je wywieźć zagranicę do Niemiec lub do Rosyi, co przy różnicy walutowej da im miliardowe zyski.

W zachodniej Małopolsce sprawą tą nierównie więcej się zajmują jak u nas. Dzięki akcyi miast, niektóre związki producentów zamyślają po zniżonej cenie odstąpić część swych płodów konsumentom w mieście. Koło „Związku ziemian" powiatu rzeszowskiego uchwaliło sprzedawać zboże chlebowe jedynie dla aprowizacyi Rzeszowa i miasteczek w tym powiecie, konsumom i t. d. z wykluczeniem pośredników, oddać na cele aprowizacyi urzędników i kół inteligencyi Rzeszowa i trzech miasteczek 30 wagonów zboża i 40 wagonów ziemniaków po cenie 20 prc. niższej od targowej. Podobne zgłoszenia innych związków producentów mnożą się.

Natomiast niczego podobnego nie słychać we wschodniej Małopolsce, gdzie ziemia jest urodzajniejsza a obszary dworskie są o wiele większe i więcej mogłyby ofiarować.

Zapewne asi obszarnicy czekają na prośby głodującej ludności miast, sami zaś nie wiedzieć nie chcą o nędzy i głodzie panującej w miastach.

Zamiast maszyn tokarskich -- jedwab.

SKANDALICZNE STOSUNKI CELNE.

Od dłuższego czasu sprowadzają kupcy krakowscy, mimo istniejących w tym kierunku zakazów ministerstwa, towary jedwabne, nawet większemi partyami z zagranicy. Towary te sprowadza się na obce i fingowane pozwolenia przywozu. Przed dwoma tygodniami organa okr. Urzędu walki z lichwą wpadły na pomysłowe sztuczki naszych paskarzy — przyłapano bowiem 200 klg. jedwabiu, sprowadzanych z zagranicy i to na obce pozwolenie przywozu.

Właścicielem tego transportu jest Salomon Langer, zamieszkały przy ul. Grodzkiej. Dochodzenia w tej sprawie wykazały, że Langer sprowadził owe towary jeszcze w marcu na pozwolenie przywozu, opiewającego na niejakiego Kochnera z Nowego Sącza.

Transport ów został oclony w Krakowie przy pośrednictwie firmy spedycyjnej „Cracovia". Zainterpelowany w tej sprawie główny Urząd celny w Warszawie odpowiedział, że oryginalne pozwolenie opiewało na 8 maszyn tokarskich, które wspomniana firma spedycyjna miała sprowadzić. Zachodzi więc pytanie, jak clono tak podejrzany towar?

Fakt ten rzuca jaskrawe światło na nasze stosunki celne.

NADESŁANE.

Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

Dr. SCHWARZ

Sekundarjusz szpitala powszechnego powrócił i ordynuje Słowackiego 4 naprzeciw głównej poczty.

W. P. Drowi Seidlowi,

nacz. lekarzowi Kasy chorych w Drohobyczu tą drogą składam najgorętsze podziękowanie za nader sumienną i staranną opiekę i szybkie wyleczenie mię z ciężkiej choroby.

2783— **Kazimierz Grabania.**

Ruch pociągów we Lwowie.

Pociągi pospieszne oznaczone *)

Z głównego dworca odchodzą:

Do Warszawy przez Przeworsk, 7·30*), 20·15*).
„ Krakowa 8·00, 14·15*), 17·50, 21·05, 22·25*).
„ Mszany 5·55, 14·25.
„ Gródka 13·30 (tylko w sobotę) 16.20.
„ Przemyśla 3·50.
„ Stanisławowa 8·00, 10·15*), 14·20, 17·00*), 18·50, 23.00.
„ Stryja 7·30, 10·00*), 18·15, 22·40.
„ Szczerca 4·15, 14·20.
„ Sambora 15·40, 22·50.
„ Komarna 3·45, 14·25.
„ Równego przez Krasne-Brody 8·35, 22·10.
„ Podwołoczysk 10·20*), 14·20, 18·10, 22·50,
„ Stojanowa 18·45.
„ Kowla przez Sapieżankę 6·25. 17·15.
„ Podhajec 6·55, 15·20.
„ Rawy ruskiej 14·35, 20·55.
„ Warszawy przez Rawę ruską Bełzec 10·00, 21·25.
„ Brzuchowic 6·00, 15·50.
„ Brzuchowic w niedzielę i święta 14·15, 19·30.
„ Jaworowa 16·30, (8·55 tylko do Janowa).

Na główny dworzec przychodzą:

Z Warszawy przez Przeworsk 9·15*), 22·20*).
„ Krakowa 6·40, 7·15*), 10·45*), 16·25*, 18·00. 18·50, 21·15.
„ Mszany 7·40, 16·15.
„ Gródka 16·00.
„ Stanisławowa 7·00, 11·45, 13·05*), 16·42, 19·20*), 20·55.
„ Stryja 7·40, 12·55, 19·15, 21·30.
„ Szczerca 6·20, 16·35.
„ Sambora 7·45, 10·10.
„ Komarna 6·30, 17·40.
„ Równego przez Krasne-Brody 6·35, 19·20.
„ Podwołoczysk 7·10, 13·30, 18·00*), 21·20
„ Stojanowa 10·30.
„ Kowla przez Sapieżankę 9·20, 21·20.
„ Podhajce 10·15, 20·50.
„ Rawy ruskiej 6·20, 11·50.
„ Warszawy przez Rawę Bełzec 6·50, 18·20.
„ Brzuchowic 7·40, 16·55.
„ Brzuchowic w niedzielę i święta 15·25, 20·40.
„ Jaworowa 9·10 (20·00 tylko z Janowa).

Już wyszło z druku

W. RAORTA

„ZA CESARZA"

Do nabycia w Administracyi „DZIENNIKA LUDOWEGO" i we wszystkich księgarniach.

Komunikaty.

× ROZKAZ STRZELECKI. Wszyscy członkowie Związku Strzeleckiego stawią się dnia 7 bm. punktualnie o godzinie 7-mej rano w swych lokalach dzielnicowych, skąd udadzą się na miejsce zbiórki Obwodu.

7·30 rozpoczną się ćwiczenia na wzgórzach Pilichowskich.

Prezes Obwodu Zw. Strzel. Maciałek.

× INWALIDZI. WDOWY I SIEROTY PO POLEGŁYCH! Dnia 7 sierpnia o godz. 10 rano w sali Strzelnicy miejskiej przy ul. Kurkowej odbędzie się Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie członków Związku Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej Polskiej. Wstęp na salę tylko za okazaniem legitymacyi Zwiazku.

× CENTRALNY ZWIĄZEK EMERYTÓW, RENCISTÓW, WDÓW I SIERÓT PO KOLEJARZACH urządza 7 sierpnia 1921 o godzinie 6 po południu wiec w sali Krasickich 5 I., na który tak czynnych jak nieczynnych kolejarzy zaprasza.

× FESTYN W JANOWIE urządza klub maszynistów kol. wspólnie z Sokołem w Janowie, w niedzielę 7 bm.

Odjazd pociągu z muzyką kolejową o godz. 9 rano i o 13 w południe. Powrót wieczór. Szczegóły w afiszach. 3

---

* ZEBRANIE TOWARZYSZY PARTYJNYCH, kierowników konsumów, stow. wytwórczych i org. zawodowych, odbędzie się w sobotę 6. b. m. o godz. 7. wiecz. w lokalu Redakcyi „Dziennika Ludowego". Sprawy b. ważne.

IV. Zjazd Zw. Zaw. Kol. Rzeczypospolitej Polskiej.

Czwarty dzień obrad.

Czwarty dzień zjazdu rozpoczął się o godz. 9 i pół rano sprawozdaniem Komisyi mandatowej. Wobec unieważnienia kilkunastu mandatów przez Komisyę, wywiązała się dyskusya zakończona przyjęciem uchwały następującej: „Komisya zbada mandaty delegatów Kół, zakwestyonowanych przez Komisyę mandatową“.

W głosowaniu Zarząd główny otrzymał votum zaufania 173 głosami przeciwko 67.

SPRAWY EKONOMICZNE I APROWIZACYJNE.

Przystąpiono do VIII punktu porządku dziennego „Sprawy ekonomiczne i aprowizacya.“

Referuje **Sułkowski**. W sprawach ekonomicznych praca związku obracała się nad procentowem określeniem wzrostu drożyzny. Referent porusza budżet państwowy, zwracając uwagę głównie na dochody z monopolu spirytusowego. Porównuje on dochód z monopolu w Polsce z podobnym dochodem w Rosyi, który nazywano pijanym. Mówca wyraża obawę, że w Polsce może być tak samo. Twierdzi on, że obecnie kolejarze intensywnie pracują za bardzo niskie płace, wobec czego stawia wniosek, by wybrać komisyę do obliczenia kosztów utrzymania, która pracę swą przedstawi przed debatą do punktu 10.

Tow. **Kuryłowicz**, dając sprawozdanie ze stosunku Zw. do ministra kolei zaznacza, że minister Jasiński stoi na stanowisku wrogiem do Zw. zaw.; skasował on bezpośrednie porozumiewanie się ze Zw. Sprawy załatwiają się listownie i dla tego 200 z górą spraw jest niezałatwionych. Wydz. Wyk. z powodu tego stosunku postawił wniosek na Zarządzie Głównym o zaprzestanie chodzenia do ministeryum. Zarząd Główny postanowił, że nie należy chodzić do ministeryum dopóki ministrem jest p. Jasiński.

Doświadczenie przekonało, że p. Jasiński jest biurokratą austryackim, który dąży do wyciskania wszystkich sił pracownika. Dlatego nie drogą poniżającą godność Zw. — próśb, a zdecydowaną siłą i jednością można zmusić p. Jasińskiego do dania posłuchu Zw. Mówca prosi Zjazd o danie odpowiednich wskazówek przyszłemu Zarządowi. Prasa podniosła tyle zarzutów przeciw p. Jasińskiemu, że powinno to zmusić go do ustąpienia. Zjazd powinien wezwać prasę i Sejm by zażądali usunięcia p. Jasińskiego, by dać możność obsadzenia tego stanowiska rozumnym i uczciwym człowiekiem.

Przemawiali następnie: tow. Sikora, który twierdzi, że na I. i II. Zjeździe nie było takich zaognień, albowiem wtedy jeszcze nie było tyle związków i Z. Z. K. posiadał siłę i powagę. Obecnie kolejarze zarabiają 27 prc. tego, co robotnicy fabryczni. Tow. tow. Szymański i Tomaszewski mówią o stosunkach na kresach wschodnich, wykazując szalejącą tam drożyznę i wzywając do zjednoczenia się kolejarzy.

Tow. St. **Grylowski** z Krakowa mówi, że kolejarze stają przed pytaniem, z czego żyć. Dane statystyczne wzrostu drożyzny, które miały stanowić gwarancyę stopniowych podwyżek, nie są brane pod uwagę, zdolniejsi pracownicy z powodu głodowych zarobków uciekają z kolei. Ci, którzy pozostają, przez politykę rządu, dopomagającą do istnienia łapownictwa i korupcyi, demoralizują się. Mówca dzieli na trzy grupy moralność kolejarzy. Z tych grup najgorsza zapomina, że cudzego nie wolno zabierać, kradnie i bierze, co się da i jak się da. Opierając się na cenie zboża przed wojną i obecnie, mówca wylicza, że rodzina, złożona z 4 osób, winna otrzymać minimum 40.000 mk. miesięcznie. deficyt kolejarzy stanowi minimum 27.000 mk. miesięcznie. O taktyce Zw. mówi, że należy wynaleźć taki sposób walki, by przy istnieniu 11 Związków.

zmusić rząd jednolitością frontu

do uznania należnych płac. W tym celu koła miejscowe Zw. Z. K. winny wykazać swą powagę mas. Traktowanie poważne spraw Zw. da siłę Zarządom okręgowym i Wydz. Wyk. Z. Z. K. i wtedy posłuch będzie zdecydowany. Nie należy mówić tylko o tem, że jest źle, ale wskazywać drogę wyjścia z tego zła.

Tow. **Urbin**. Wzajemne licytowania się różnych Związków kol. nie dają żadnemu siły. Wie o tem p. Jasiński i dlatego wina spada nie na poszczególne Związki a na samych kolejarzy, popierających różne Związki. W sprawie aprowizacyi mówca utrzymuje, że na kolei jest tyle pustych magazynów, że gdyby rząd zechciał zapełnić je mąką, cukrem, ubraniami itp., i wydawać, to zadowolniłby w zupełności kolejarzy i tą ilością marek, którą obecnie otrzymują, albowiem te pieniądze wystarczyłyby na naukę dzieci.

Kolejarze są proletaryatem, nie pojmującym organizacyi, czego jest dowodem szereg depesz do p. Jasińskiego potępiających strejk.

Głos otrzymuje przedstawiciel Centrali kooperatyw kolejowych tow. **Karliński**. Wyjaśnia on że niedobór kontygentu stanowi 3000 wagonów. Przyczem z przyznanych spółdzielniom 2 miliardów marek, przydzielono dla kolejarzy 200 milionów marek, ale jest sprawą wątpliwą, czy powinna kooperatywa korzystać z takiego kredytu. Dla wzmocnienia kapitałów Centrali udział powinien być podniesiony do 5000 marek, przyczem koledzy winni składać swoje oszczędności do kooperatyw. Taka manipulacya może kooperatywę postawić tak, że się obejdzie bez kredytu. Pozatem zawiadamia zjazd, że rząd deputaty żywnościowe będzie wydawał do 1 października rb. i na te deputaty zakupił zboże, ale go nie wykupił w Gdańsku. Delegaci kooperatyw czekają na wykup na miejscu.

T. **Kaczanowski** następny referent spraw aprowizacyjnych zaczyna przemówienie od przypomnienia Zjazdowi, że przed 3 laty kolejarze tworzyli jedyną organizacyę zaw. w obronie spraw ekonomicznych a przed 2 laty jedyną organizacyę gospodarczą. Ta organizacya gospodarcza ma 2 zadania: skupienia spożywców dla ochrony ich przed wyzyskiem i aprowizacyę ujednostajnioną niezależną od gmin. Prawda, że kooperatywa, mając za zadanie wydawanie kontygentów, odbiegła od zasad kooperatystycznych, odbiegła również, tworząc zarządy okręgowe, zamiast ośrodków sprzedaży i składów. Ale rząd mając zastępcę w kooperatywach, powinien zrozumieć, że zdejmując cały ciężar aprowidowania kolejarzy z siebie, a kładąc na spółdzielnie, ma obowiązek pomagać dając większe kredyty. Rząd zaś, zamiast dać większy kredyt, dał papierek i to jeszcze na nikłą sumę, roszcząc sobie prawo do nadzorowania kooperatyw. Centrala nie mogła się zgodzić, by różni niepowołani panowie z rządu rządzili się jak szare gęsi w spółdzielniach. By podważyć egzystencyę spółdzielni, nadwerężoną podczas inwazyi bolszewickiej, rząd chciał odebrać kontyngent by zmusić do zwrotu w ciągu 3 dni długu Urzędowi Zbożowemu, który Centrala zaciągnęła w czasie wspomnianej inwazyi. Centrala wystąpiła do rządu z projektem, że rząd i Centrala spłacą dług po połowie. Centrala wpłaciła żądaną sumą. Rząd zaś zawiadomił, że dając spłatę, wprowadzi komisarza rządowego do spółdzielni. Centrala na udzielenie takiego kredytu nie mogła się zgodzić i kredyt odrzuciła. Co do obiecanek rządu, że deputaty będą wydawane do 1-go sierpnia a może i do 1 września, to rząd tyle razy już nie dotrzymywał obietnic, że wierzyć mu nie można. Stosunek z rządem do czasu wprowadzenia „figury“ p. Jasińskiego, był znośny, obecnie jest niemożliwy. Pomimo krytyki p. Jasińskiego w „Robotniku“ jest on tępym i upartym wrogiem kolejarzy. W sprawie wolnego handlu tow. Kaczanowski mówi, że

---

Z Teatru Małego.

„TANIEC ŚMIERCI“, dramat w 4-ech aktach **A. Strindberga.**

Upał, powietrza mało a ludzi bardzo dużo, a do tego na scenie atmosfera przygnębiającego nastroju, ołowiano-ponurą, gdzie do wszystkich półpowiedzeń i półczynów napinają się boleśnie nerwy. Z dziwną predylekcyą wybiera takie tematy o patologicznym podkładzie Adwentowicz i czuje się w nich swojsko. Specyalny rodzaj talentu, niepozwalającego sobie nic narzucić, żadnych metod, żadnych utartych środków technicznych. Z oryginalną pasyą znakomity artysta wygrywa swe nerwy i ich dygotanie narzuca widzowi. Jest w grze jego surowość, szorskość, jest zduszony ton namiętności, zdradzający odruchami grozę kłębiącego się wewnątrz żywiołu buzującego podświadomymi stanami, których refleksy uzewnętrznia artysta z swoistą plastyką, mającą w sobie coś z wizyjności. Daleki od harmonijnego wdzięku wykończenia swej kreacyi, od klasycznej techniki imponuje Adwentowicz tem nasileniem nerwów, tym ponurym, chorobliwym jakoby temperamentem, tym realizmem odmiennego typu, a będącego duszą sztuki północnej, ściśle mówiąc skandynawskiej. Jest to realizm wewnętrzny, subjektywny, wydobywający z głębin duszy czy mózgu kształty, kolory i głosy, które istnieją podświadomie w zożach organizmu i intelektu ludzkiego. Mówi on o sprawach i rzeczach, niedających się objąć trójwymiarowością, rozpychających konstrukcyę unormowanego myślenia, a mimo to istotnych i dlatego budzących lęk jako rewelacya tego, co tkwi w nas potężnem, utajonem życiem i kieruje bez naszej pospolitej wiedzy i woli naszemi pragnieniami, postanowieniami i czynami, a co dlatego, że nie możemy dotrzeć do źródła, nazywamy fatalizmem. Nic z metafizyki, nic z mistycyzmu, tylko nieubłagana konieczność, tkwiąca apryorystycznie w strukturze naszego mózgu i w tem podłożu, z jakiego wyszło nasze istnienie. Jest to okrutne, wiedzie do krańcowego pessymizmu — ale prawdziwe.

W tym splocie wszechwładnych, posępnych sił znajduje się kapitan Edgar i jego żona, w ten splot wciągnięty zostaje Kurt, ich przyjaciel. Ani kapitan ani Alicya nie są demonami; opętał ich tylko demonizm losu. On jest okropny, okropniejsza jeszcze w myśl misogynizmu Strindberga ona — jako kobieta. Nienawidzący się wzajemnie, na maleńkiej wysepce, żyją obok siebie, zdala od ludzi, w jakimś forcie, przerobionym z więzienia. Dlaczego złączyli się, dlaczego żyją przez tyle lat razem życiem pełnem tortury, nie wiedzą. Beznadziejność, jak beznadziejność grobu, wypełnia ich i wszystko naokoło. Ich odruchy szału, będącego buntem, roztapiają się w próżni — pozostaje tępa hieratyczność myśli, ruchów... Jak oni cierpią oboje! — i dlatego zadają sobie nawzajem cierpienia. On jest potworny — mówi Kurt — lecz potem zdaje sobie sprawę, że ona jest szatańska w swej kobiecości i z krzykiem przerażenia ucieka z przeklętego domu. Alicya z ekstatycznem uniesieniem czyha na śmierć chorego na serce męża — on wie o tem i drwi z niej, kłamiąc, że lekarz zapowiedział mu najmniej 20 lat życia. Wydzierają sobie wzajem miłość dzieci — wszelkie odsuwają je od siebie, by się móc z całem okrucieństwem udręczać dalej. On z patologicznem maniactwem widzi we wszystkich ludziach łotrów i kanalie; ona z patologiczną nienawiścią zarzuca mu, że jej zmiął i poszarpał życie. Czy w rzeczywistości tak było? Nie — tak tylko musiało się stać. Jego męka jest źródłem jej rozkoszy; żądza zemsty jedynym motorem jej istnienia. Stąd akt zdrady małżeńskiej, do której jako narzędzia używa Kurta; stąd chęć wtrącenia męża do więzienia za hańbiący czyn, którego w gruncie rzeczy nie popełnił.

Aż wreszcie uświadamiają sobie oboje, że daremna w rozpaczy swej jest walka z ciemnemi siłami. On uprzytomnił sobie to w obliczu grożącej mu śmierci i dzieli się z nią tem odkryciem. Ona uznała również beznadziejność dalszego oporu. „Trzeba przekreślić wszystko — mówi Edgar — wszystko, co było, i iść... naprzód“. Ten pochód naprzód rozumie się jako pochód do grobu. „Za trzy miesiące będziemy obchodzili srebrne wesele, będą zaproszeni goście, otrzymamy wiele gratulacyi“. Po co się szarpać, kiedy nic się zmienić nie da? Trzeba się poddać zwycięskiej Mocy i trwać w głuchem, obumarłem odrętwieniu aż do końca. Niech tańczy dalej wokoło nich Śmierć!

Takim straszliwym finałem zamyka się sprawa tych dwojga. Szara pajęczyna mogilnej piwnicy osnuje ich mieszkanie i ich myśli. Tak musi być w powieści życia, której echo ginie gdzieś w czeluściach bytu...

Prócz Adwentowicza, o którego grze poza uwagami na początku pisałem swojego czasu z okazyi przedstawienia „Ojca“, w dramacie „Taniec śmierci“ występują tylko dwie osoby, tem większa

reakcya pędziła na oślep do wolnego handlu, aż w końcu się sama tego przeraziła, i już dziś się mówi wsród producentów, że chwila obecna nie nadawała się do wprowadzenia wolnego handlu. Kooperatywy muszą przystosować się do wolnego handlu i dlatego nastąpić musi reorganizacya współdzielni. W tym celu należy tworzyć spółdzielnie wielkie, musi nastąpić podwyższenie udziałów, albowiem banki i producenci kooperatywom nie dadzą kredytu.

Wodecki dowodzi, że jedynie tylko żelazna dyktatura proletaryatu może zwalczyć obecną ofensywę burżuazyi.

Poseł Łańcucki w przemówieniu swojem stoi na stanowisku, że Jasiński jako jednostka nie jest nic winien (Dobrali się!).

Poseł tow. **Moraczewski:** Drukowanie marek obniża ich wartość.

Wprowadzenie wolnego handlu było zbrodnią. Obniżenie marki i wolny handel odbiły się najboleśnie na pracownikach rządowych. Zagranica gra na markę i jeżeli tam się kurs zniża ,to i wewnątrz obniża się również; jeżeli zaś idzie w górę, to wewnątrz nie podnosi się. Pracownicy powinni postawić swe żądania na innej płaszczyźnie. Mówca stawia nast. wniosek: Czwarty Zjazd stawia żądanie: Prac. kol. otrzymują od Rządu artykuły konieczne do życia po cenach zastosowanych do obecnych płac w ilości wystarczającej pracownikom i ich rodzinom. Artykuły te stanowią: mąka, kartofle, cukier, tłuszcz, opał, odzież i obuwie. Różnicę między cenami zakupu a sprzedaży ponosi skarb.

Przyjęto wniosek przewodn. Moraczewskiego, by wybrać komisyę do uzgodnienia złożonych wniosków.

Kwestya stosunku do uchwał Komisyi Centralnej z dn. 26. V.. 21 r. wypełniła resztę posiedzenia. Referował tow. **Sucharski:** Kom. Centr. w uchwałach swoich mówi jedynie o tych komunistach ,którzy wewnątrz związku działają na szkodę sprawy zawodowej. Powołując się na artykuł 10-ty statutu związku, który głosi, że wszystkich niepodporządkowujących się dyrektywom władz organizacyjnym wyklucza się ze związku, referent zaproponował akceptacyę uchwał K. C. K. Z. Z.

Po długiej dyskusyi, w której zabrali głos kilku przedstawicieli wszystkich ugrupowań delegatów, zgłoszono wniosek o przerwaniu dyskusyi. Wniosek ten przeszedł. Komuniści. twierdząc, że jest to niezgodne z regulaminem opuścili salę. Obrady trwały w dalszym ciągu. Przystąpiono do głosowania, w którem **149 głosami przeciwko 1 opowiedziano się za bezwzględną walką z komunizmem wewnątrz związku.**

—•••—

Rezultat gospodarki sowietów.

Wiadomo jest już powszechnie, że bolszewicki „socyalizm czynu“ wprowadził z powrotem w ostatnim czasie zupełnie oficyalnie system kapitalistyczny, którego zniszczenie, było rzekomym celem bolszewizmu, gdy w rzeczywistości rządy Lenina stworzyły tylko nową burżuazyę, burżuazyę sowiecką. Wprowadzenie kapitalizmu dokonało się za pośrednictwem opublikowanego dekretu o ogólnych liniach wytycznych dla koncesyi, udzielanych zagranicznym kapitalistom. Dekret, operujący ostrożnemi, wieloznacznemi wyrażeniami, rozpoczyna się zdaniem: „Rada komisarzy ludowych, postanowiła już przed rokiem przyciągnąć siły techniczne i materyalne środki gospodarczo rozwiniętych krajów, aby z ich pomocą odbudować Rosyę, a szczególnie podnieść zachwianą przez wojnę światową produkcyę“.

A więc państwa kapitalistyczne, które poprzednio nazywane były przez bolszewików imperyalistycznymi rabusiami, podniesione zostały nagle do niewinnego „tytułu“ gospodarczo-rozwiniętych krajów. A zamienianie Rosyi w kolonię europejskiego i amerykańskiego kapitału stało się naraz niewinnem „przyciąganiem sił technicznych i materyalnych środków“.

Łatwo zrozumieć, dlaczego władcy moskiewscy czuli się zmuszeni w kwestyi koncesyi używać tak dyplomatycznych zwrotów: Ogłoszenie bowiem dekretu o koncesyach dla zagranicznych kapitalistów

oznacza jawne bankructwo gospodarczej polityki sowietów.

podeptanie jej zasad, z takim hałasem i rozmachem głoszonych. Najwyraźniej daje się to spostrzedz w 4. i 5. punkcie linii wytycznych dekretu, gdzie czytamy:

„Rząd R. S. F. S. gwarantuje, że kapitał, (własność posiadacza koncesyi) włożony w przedsiębiorstwo, nie będzie ani znacyonalizowany, ani konfiskowany, ani rekwirowany“. A dalej: „Koncesyonaryuszowi przyznaje się prawo wyszukiwania sobie na obszarze republiki robotników i funkcyonaryuszy potrzebnych do przedsiębiorstwa, przy uwzględnieniu prawodawstwa robotniczego“. Czy można jeszcze wyraźniejszemi słowami stwierdzić opłakany rezultat bolszewickiej polityki gospodarczej? Trzy i pół roku niesłychanych cierpień ma lud rosyjski za sobą, a wszystko, co przechodził, dokonywało się pod hasłem zrealizowania komunizmu w Rosyi. I cóż ten nieszczęsny lud otrzymał?

Zamiast socyalizmu — najazd zagranicznego kapitału.

Więc po to wydano na pastwę nędzy ten niegdyś tak bogaty kraj, aby mu teraz odebrać gospodarczą samodzielność? Po to nacyonalizowano, konfiskowano i rekwirowano własność Rosyanina, aby po trzech latach uroczyście zapewniać angielskiego i amerykańskiego kapitalistę, że „ich własność nie będzie ani nacyonalizowana, ani konfiskowana, ani rekwirowana“?

Przy ogłaszaniu dekretu o koncesyach można było przewidzieć, że nie może się na dłuższą metę utrzymać stan taki, aby tylko cudzoziemcy mogli zakładać fabryki, podczas kiedy Rosyaninowi byłoby to zabronione. Lecz minęło sześć miesięcy, zanim się rząd uczuł zmuszony do uczynienia próby w kierunku przywrócenia przemysłu opartego na kapitalistycznych zasadach, także w odniesieniu do rosyjskich obywateli. Im zuchwalej bolszewicy występowali wobec socyalistów, tem uleglejsi stawali się wobec kapitalistów. Przewodniczący najwyższej Rady gospodarczej, Rykow, na kongresie gospodarczym w Moskwie, wyczerpująco uzasadniał oficyalne wprowadzenie rzekomo zniesionego przez bolszewizm kapitalizmu: „Jest jasne — mówił — że równocześnie z wzrostem wolnego handlu będziemy zmuszeni cały szereg przedsiębiorstw, które albo nie funkcyonują, albo źle funkcyonują, oddać dla eksploatacyi poszczególnym stowarzyszeniom, spółkom, czy też prywatnym osobom. Byłoby zbrodnią nie powierzać fabryki prywatnemu przedsiębiorcy, jeżeli on może ją w ruch wprawić, a jeżeli my tego nie potrafimy“.

Drugi przewodniczący najwyższej Rady gospodarczej, Milutin, stwierdza, że podczas czteroletniego peryodu bolszewickich eksperymentów nacyonalizacyi, rosyjski przemysł tylko konsumował, nic nie produkując. Ponieważ teraz bogate zapasy wyczerpują się a bolszewicy funkcyonaryusze mają coraz mniej do rekwirowania i cały pasożytniczy system grozi zawaleniem musiało się porzucić fikcyę komunizmu. Dlatego oddaje się pewną część przemysłu w ręce ludzi prywatnych, a tem samem

tworzy się podstawę dla dalszego rozwoju kapitalistycznego systemu w Rosyi.

Bolszewicy przyznają się otwarcie do wejścia na zupełnie przeciwną drogę tej, po której do irrealnego swego ideału przez trzy lata zdążali.

—•••—

zatem odpowiedzialność ciąży na kreujących je artystach. Z bezwzględnem uznaniem odnieść się trzeba do Rydzewskiego, który w roli Kurta okazał w pełni wszystkie zalety swej zrównoważonej gry. Człowiek normalny, początkowo ze zdziwieniem i lękiem przyglądający się temu, co się dokoła niego dokonuje, zwolna ulega niszczącemu wpływowi tragicznego środowiska, z którego wyzwala się ostatecznie dzięki samozachowawczemu instynktowi zapomocą ucieczki. Rydzewski - Kurt w przeciwstawieniu do Adwentowicza - Edgara był skonsolidowaną postacią, nie zahaczającą o transcendentalność, o konturach nie rozpływających się w omroczy Niewiadomego. Był żywy, naturalny, nieskombinowany tak w początkowej roli obserwatora, jak później w roli uczestnika tragedyi i właśnie dlatego swą przedmiotowo - realistyczną kreacyą, nie mającą nic abstrakcyjnego ani symbolicznego, znakomicie odcinał się od tła.

P. Żmijewska jako Alicya, przy całej poprawności w scenach okrutnego udręczania męża, załamywała się w chwilach. wymagających demonicznej grandiozności. Może za silnego użyłem słowa, w każdym razie była o jeden ton za nisko przy potwornym wybuchu radości z powodu rzekomej śmierci Edgara i w ekspresyi żywiołowej nienawiści. Ponadto zwrócić muszę uwagę, że w akcie ostatnim wyglądała jak dużo młodsza siostra siebie samej z aktów poprzednich.

Artur Ćwikowski.

—•••—

Z ruchu robotniczego.

§ SOLIDARNOŚĆ ROBOTNICZA. Robotnicy warsztatów mechanicznych firmy „Premier“ w Borysławiu na wiadomość o walce robotników w Łodzi i na apel P. P. S. uchwalili na swem zebraniu opodatkować się na rzecz walczących w wysokości 2 i pół procent od całego zarobku.

W rezolucyi swej wyrażają całkowitą solidarność z walczącymi w Łodzi towarzyszami, dla których żadne ofiary nie będą za wielkie, ponieważ walka towarzyszy łódzkich jest walką całej klasy pracującej, tak jak zwycięstwo tychże będzie zwycięstwem wszystkich.

Niech żyje uświadomienie i jedność robotników!

Zebrane pieniądze uchwalono przesłać za pośrednictwem redakcyi „Dziennika Ludowego“.

§ BACZNOŚĆ ELEKTROMONTERZY! Z powodu akcyi cennikowej i strejku w firmie Sokolnicki i Wiśniewski omijajcie dana firmę, aż do załatwienia konfliktu.

§ BACZNOŚĆ HANDLOWCY! W Przemyślu wybuchł strejk handlowców. „Chlebodawcy“, którzy dorobili się na pracy handlowców milionowej fortuny, sprowokowali ogół handlowców.

Omijajcie Przemyśl! Przyjdźcie waszym kolegom z pomocą! Zbierajcie fundusz strejkowy. — Centralny Związek zawodowy pomocn. handlowych i urzędników prywatnych we Lwowie.

§ BACZNOŚĆ KELNERZY I KUCHARZE! Z powodu strejku kelnerów i kucharzy w Przemyślu centr. Związek kelnerów i kucharzy we Lwowie wzywa wszystkich członków, ażeby żaden nie odważył się przyjąć posady w Przemyślu aż do ukończenia tamtejszej akcyi. — Zarząd.

Sprawy partyjne.

* BACZNOŚĆ TOWARZYSZE W STRYJU! W niedzielę 7-go b. m. o godz. 10-tej przed poł. odbędzie się w lokalu organizacyi zebrani członków PPS. i sympatyków. Na porządku dziennym referat tow. Skalaka ze Lwowa: „O ostatnim Kongresie partyjnym“.

* BACZNOŚĆ TOWARZYSZE W KAŁUSZU! W niedzielę 7-go bm. o godz. 6-tej wiecz w lokalu związku odbędzie się zgromadzenie partyjne z referatem tow. Skalaka: „Sprawozdanie z Kongresu partyjnego“.

Co jest prawdą o Rosyi?

GDAŃSK, 3 8. (EE.). Z Kopenhagi donoszą, że otrzymano tu radio z Moskwy, w którem Cziczerin dementuje rozpowszechnione zagranicą pogłoski o wynikłych ostatnio z powodu klęski głodowej w Rosyi zaburzeniach w Petersburgu i Moskwie. Prawdą jest, wedle noty Cziczerina, że mieszkańcy okolic dotkniętych głodem przenosza się do innych miejscowości, **niema to jednak charakteru panicznej ucieczki.**

Jedyny środek przeciw **reumatyzmowi**, bólom nerwowym, przestarzałemu przeziębieniu i t. d. jest

„NERVOSAN“ fabryki „LAOKOON“.

Żądać we wszystkich aptekach. Żądać we wszystkich aptekach.

Chory po jednorazowem użyciu przekona się o nadzwyczajnej zdolności leczniczej tego środka.

Zakłady chemiczne „LAOKOON“, Sp. z ogr. odp. we Lwowie, ul. Lindego 6.

Dostawy **GARNITURÓW ROBOTNICZYCH**

„ELLEN“ DLA PRZEDSIĘBIORSTW PRZEMYSŁOWYCH USKUTECZNIA

Chrześc. Zakład dla wyrobu bielizny, bluzek i t. p. Lwów, Chorążczyzny 11 a.

OGŁOSZENIA.

OSOBA INTELIGENTNA poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Zgłoszenia Bema 9 w podwórzu na lewo

WIELKI ZYSK osiągną osoby każdego stanu także kobiety w każdej miejscowości łatwo bez przerwy w swoim zawodzie przez sprzedaż pewnego dobrze kursującego i taniego artykułu bez żadnych wiadomości zawodowych. Przesyłka próbki Mp 30. Wiadomość przez znaczek odwrotny udziela Michał Horowitz, Kraków dom ekspertowy Dietlowska 61. 2777—

PIERWSZA lwowska parowa farbiarnia i pralnia chemiczna Jana Gawrońskiego. Lwów, ul. Króla Leszczyńskiego 9. — przystanek tramwajów K-D i Ł-D. koło kościoła Św. Elżbiety — przyjmuje, wszelką garderobę do farbowania i chemicznego czyszczenia.

KAPELUSZE dla Pań i Panów przerabia na najnowsze fasony Pierwsza Krajowa Fabryka Kapeluszy Rudolfa Neuwelta Lwów, Balonowa 3.

CHŁOPCA do nauki przyjmie drukarnia A. Goldmana, Lwów, Sykstuska 19.

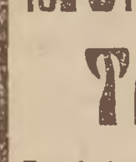
CHOROBY weneryczne, skórne, zastarzałe — leczy **specyalista dr. FRISCH, ulica Wałowa 11.** Wstrzykiwanie preparatu Neo Salvarsanu tylko przedpołudniem. 72—26

W Stanisławowie Biuro sprzedaży biletów kolejowych poszukuje URZĘDNICZKI. Obeznane z taryfą osobową pożądane **JASIELSKI — Stanisławów.**

PIECZĘCIE MONOGRAMY TABLICE

Wykonuje najtaniej bo pracownia na I. piętrze. RYTOWNIK **D. WEISS** LWÓW Sykstuska. **13.**

Zamówienia z prowincyi uskuteczn'a odwrotnie.



POT i niemiłą **WOŃ** nóg, rąk i pach znakomicie usuwa i zapobiega im powszechnie znany **„SUDORYN“** w pudełkach z sitkiem, wyrobu farmac labor. „Ap. Kowalski“ w Warszawie, Miodowa 1. Sprzedaż w aptekach, składach aptecznych i perfumeryach. Sposób użycia dołączony do każdego pudełka.

MATERYAŁY na pokrycie mebli, meble tapicerowane, firanki, chodniki, kapy pluszowe i kilimowe POLECA **Skład tapet** S. Weiss, Lwów, Sobieskiego 2.

Wybory

do Rady pow. Kasy chorych w Żółkwi

odbędą się w niedzielę 9 października 1921 od godziny 8-mej rano do godziny 8-mej wieczór, oddzielnie dla pracujących, oddzielnie dla pracodawców.

Z grona ubezpieczonych ma być wybranych 30, a z grona pracodawców 15 członków.

Głosowanie odbędzie się w biurze powiatowej Kasy chorych w Żółkwi i w Urzędach gminnych w Kulikowie i Mostach wielkich. W tychże lokalach wyłożone są spisy uprawnionych wyborców od dnia 1. do 10. sierpnia 1921.

Bliższe szczegóły co do wykonania prawa wyborczego, złożenia listy kandydatów, składu komisyi wyborczej i sposobu przeprowadzenia wyborów, zawierają ogłoszenia, rozplakatowane przez wszystkie Urzędy gminne powiatu żółkiewskiego.

Zarząd powiatowej Kasy dla chorych.

Komisarz rządowy: **Kessler, w. r.**

WAPNO

2756—

GIPS MURARSKI

GIPS SZTUKATORSKI

ŚCIANY TRZCINOWE

PIASEK KWARCOWY

dostarcza z własnych przedsiębiorstw

„PLUTO“

WAPHIARKA I GIPSARNIA GLINNA-NAWARYA

przedtem L. i G. KADEN

Biuro centr.: Lwów, Sykstuska 43A.

Składnica materyałów pędnych

D. O. G. Lwów na dworcu kleparowskim,

poszukuje bednarza.

Pierwszeństwo mają ci, którzy w rafineryi pracowali. Zgłoszenia przyjmuje Składnica.

AIDA

PRAWDZIWE vérgé combustible.

BIBUŁKI CYGARETOWE W KSIĄŻECZKACH I TUTKI HYGIENICZNE z WATĄ

Prawdziwe tylko z wodnym znakiem „SZABELKA“!

Fabryka: LWÓW, SAKRAMENTEK 16.

Inserujcie w Dzienniku Ludowym.

WAŻNE dla przemysłu i gospodarstwa!

Do firmy »POLSOT«, Polskiej Spółki dla obrotu towarowego Lwów, ul. Szajnochy 1. 2.

Oddział techniczny ul. Boularda 1. 5. II. sch. na pr. I. p. (dawne biuro surowców)

nadeszło SZEŚĆ WAGONÓW ARTYKUŁÓW I PRZYBORÓW TECHNICZNYCH. — PASY popędowe skórzane, belgijskie i wielbłądne spacyalne do celów wiertniczych (Bohrriemen), gurtowe i druciane. — ZESZYWACZE tłuszczone i ochromowe, łączniki do pasów różnych systemów. — WĘŻE GUMOWE wszelkiego rodzaju, oraz węże z przędziwa do sikawek i WIADRA pożarnicze. — PIERŚCIENIE gumowe do tłoków naftowych (KOLBENRINGE). — ARTYKUŁY gumowe dla fabryk wody sodowej. — PŁYTY i pakunki do uszczelniania maszyn. — Sznury gumowe, okrągłe i kwadratowe. — OLIWIARKI i smarownice różnych systemów. — WODOWSKAZY i mierniki oryginalne KLINGERA. — PIŁY do drzewa, metali i cyrkularek. — PILNIKI Bleckmanowskie „Phönix“ i Fischerowskie „St. Egydyer“. — TARCZE SZMIRGLOWE do piłki do narzędzi. — Artykuły szmirgłowe. — POMPY mosiężne i żelazne, stal różnej jakości. — Kompozycya — KOWADŁA, imadła, klucze do śrub. — NARZĘDZIA MIERNICZE do wszelkich celów. — MASA do filtrowania piwa i wina. — SZPUNTY czeskie prasowane i toczone. — KORKI prawdziwe hiszpańskie. — OBRĘCZE GUMOWE DLA DOROŻEK. — P. T. Interesentów uprasza się o obejrzenie magazynów, bez obowiązku kupna.

Zast. naczel. redakt. i redakt. odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. -- „DRUKARNIA GAZETOWA“ Artura Goldmana we Lwowie, Sykstuska 19.